



GAZETA ŁÓDZKA

Poniedziałek, 20 Listopada 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Rok V. — № 321.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80
miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, Administr. otwarta
codz. od 9 do 7 wiecz., w niedzielę i święta do 10 rano.Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-
dakcyjnych od 10-ej do 2-ej.Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłano przed i wstół tekst i za wiersz petit lub jego
miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstan 1) 100; zwykłe 3) 100.
nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen.

Powszechna służba cywilna.

Parlament niemiecki, mimo odroczenia do przyszłego roku, zwołany ma być w najbliższym czasie ponownie na krótką prawdopodobnie sesję. Nie sprawy zagranicznej polityki, jak było zazwyczaj dotychczas, mają być przedmiotem obrad, który porusza społeczeństwo całe. Tym razem obrady dotyczyć mają spraw wewnętrznych państwa, przede wszystkim zaś projektu ustawy, do gruntu zmieniającej cały tryb wewnętrznego życia społeczeństwa, opartego na uznaniu swobody indywidualnej każdej jednostki, wchodzącej w skład społeczeństwa i prawa dowolnego rozporządzania własnym czasem, zdolnościami i pracą.

Na wzór powszechnego obowiązku służby wojskowej dla obrony kraju przed nieprzyjacielem, ma być wprowadzony powszechny obowiązek służby cywilnej poza frontem na rzecz państwa w interesie wojny i jej zadań.

Do czego nowa ustawa ma zmierzać, wyrozumieć niestrudno. Idzie o odciążenie armji, która dotychczas znaczną część materiału ludzkiego, nadającego się fizycznie do służby polowej, odstawiać musiała na tyły, do niezliczonych biur, mających pieczę nad zaopatrzeniem armji, w polu stojącej. Idzie nadto o rozszerzenie przemysłu wojennego, który stał się podstawą wszelkich działań wojskowych. W ostatnich miesiącach walki przybrały charakter wyłącznie niemal techniczny. Wszelkie działania wojskowe opierają się przede wszystkim na sile liczebnej i jakości środków technicznych armji, na ilości materiału wojennego, który naraz może być zużyty, oraz na sprawności, z jaką zużyty materiał ponownie można uzupełnić i zastąpić. Wojna, o której z samego początku już mówiono, że jest wojną nie ludzi, lecz maszyn, z biegiem czasu charakter ten coraz bardziej rozwija.

Cele więc i przeznaczenie projektowanej nowej ustawy w ten sposób omawia oficjalna „Norddeutsche Allgemeine Zeitung”:

Wysiłki, czynione przez przeciwników naszych celem przełamania wału dzielnych wojsk naszych z pomocą atoli wszystkich środków wojennego przemysłu, władająca na nas obowiązkiem odparcia tych usiłowań podobnymi środkami. Wynika stąd konieczność rozszerzenia naszego przemysłu wojennego, do którego naturalnie wciągnąć trzeba nowych robotników. By zaś wystawić i mieć w pogotowiu potrzebne siły robocze, będzie wskazane wprowadzenie pewnego rodzaju obowiązku pracy.

Wobec wysokiego poczucia obowiązku, który wykazał niemiecki lud robotczy podczas dotychczasowego przebiegu wojny, oczekiwac należy, że dobrowolnie stawia się do dyspozycji dostateczne siły, tak, że zastosowanie przymusowych zarządzeń okaże się zbędnym. Uszczuplenie dochodów ich jest oczywiście wykluczone.

Dodać jeszcze należy, że wszelkie odnośne kwestie roztrąsane są szczegółowo wspólnie z przedstawicielami pracobiorców. Rozszerzenie obowiązku pracy na kobiety, albo wywieranie na nie wogóle przymusu w tym kierunku nie jest zamierzone. W jakiej formie obowiązek pracy zostanie wprowadzony,

co do tego szczegółów żadnych jeszcze podać nie można, gdyż przedtem zająć się niemi musi odnośna instytucja urzędowa.

Zapowiedź oficjalna jest tedy zupełnie ogólnikowej natury. Projekt jest jeszcze w stadium przygotowania i szczegóły jego ustają się dopiero. Bliższych danych dostarczyć zatem mogą na razie artykuły prasowe, które wyrażają postulaty społeczeństwa, by dostarczając państwu, co mu się należy, nie rujnować zarazem całego gospodarczego życia społeczeństwa, opartego na przedsiębiorczości indywidualnej.

Do kogo powinien się odnosić obowiązek pracy, o tem traktuje np. artykuł znanego polityka socjalnego, dra Ryszarda Freunda, prezydenta krajowego zakładu ubezpieczeniowego w Berlinie, ogłoszony w „Berliner Tageblatt”. Przy uzupełnianiu wojsk polowych, powiada on, oszczędzać trzeba o ile możliwości zasoby robocze przemysłu, zwłaszcza przemysłu wojennego. Zamiast męskich sił roboczych wciągnięto już w obfitą mierze siły kobiece. I nadal też rezerwoar sił kobiecych odgrywać będzie dużą rolę przy zastępowaniu robotników męczyzn. Co się tyczy jednak pracowników umysłowych, trzeba sięgnąć do obszerniejszego rezerwoaru, a mianowicie do wszystkich osób niezajętych, a zdolnych jeszcze do pracy bez względu na płeć. Pominąwszy kobiety, chodzi tu przede wszystkim o tych licznych pensjonowanych niższych i wyższych urzędników, pensjonowanych oficerów wszelkich stopni, rentjerów, osoby niezajęte, albo skutkiem wojny pozbawione zajęcia wszelkich stanów. Przypuszczac należy, że każdy Niemiec poza frontem poświęcić zechce dla wzmocnienia gospodarczego frontu, ile tylko posiada siły robocze. Obowiązkiem służby wojskowej odpowiadałby, jako wyrównywający akt sprawiedliwości obowiązek służby cywilnej.

Jako granicę wieku proponuje następnie artykuł czas od 16 do 65 roku życia. Kto ma stałe zajęcie, z reguły naturalnie powinien przy niem pozostać. O ile możliwości należy również uwzględnić szczególne życzenia przy wyborze rodzaju zajęcia. Jeśliby jednak nie udało się inaczej, będzie musiał nastąpić przymus pracy na pewnym oznaczonym stanowisku.

Przedewszystkiem wszakże trzeba by niezbędnych sił roboczych dostarczyć przemysłowi wojennemu, oraz biurom instytucji wojennych. Przegląd odbywać się powinien za wzorem wojskowym w asystencji lekarzy. Wedle dra-Freunda, wystarczyłoby krótki tekst ustawy, której przeprowadzenie szczegółowe pozostawionoby Radzie związkowej Rzeszy, w porozumieniu z parlamentarną radą przyboczną. Autor artykułu wyraża optymistyczne mniemanie, że samo przyjęcie ustawy przez parlament, wystarczyłoby, by się zgłosiła dostateczna ilość sił roboczych dobrowolnie, tak, że zastosowywać przymus trzeba by wyjątkowo.

Projekt nowej ustawy, który pracę w przemyśle wojennym dla zaopatrzenia armji uważa za służbę narodową, wprowadza też całkowity przewrót w pojęciach co do organizacji tego przemysłu. Jak wiadomo, trusty żelazne, które zajęły się w czasie wojny produkcją materiałów wojennych, przyniosły akcjonariuszom swoim olbrzymie dywidendy, na które składały się podatki wojenne całego społeczeństwa. Ciężary, które spadały na szerokie war-

stwy społeczeństw, spływały następnie strumieniami złota w kieszenie retnjerów. Słusznie więc z nowej zasady, stanowiącej podstawę świeżo projektowanej ustawy, wyciąga dalsze konsekwencje „Berliner Tageblatt”, który w artykule redakcyjnym pisze:

Rozważyć należy przede wszystkim kwestję, czy wypada przymusowo kazać pracować szerokim kręgom ludności w gałęziach przemysłu, które, chociaż służą pośrednio czy bezpośrednio armji, są przecież przedsiębiorstwami prywatnymi i prywatnymi interesami — jeśli się nie położą jakiejś granicy możliwościom zysku. Nie można sobie pomyśleć przecie, by ogół w ostatecznej mierze pracować miał na bezgraniczne zyski szczupłej liczby uprzywilejowanych. Na giełdzie wskazywano wczoraj właśnie na okólnik zarządu wojskowego, wedle którego zyski przy dostawach wojskowych powinny się ograniczyć do kosztów własnych z dodatkami dziesięciu procent. Mieszane gospodarze towarzystwa wojenne, powstałe w czasie wojny w obfitej liczbie, ponieważ mają charakter monopolistyczny, ustaliły wszystkie wysokość zysku na cztery do pięciu procent, resztę zaś oddają rządowi Rzeszy. Rozumie się, że przy takim ograniczeniu wojennych zysków należałoby brać w rachubę także wysokość kursów akcji i udziałów. Jeśli jednak państwo raz już tak dalece naruszy warunki bytu dotychczasowego wojennego przemysłu, stanie się to tylko stopniem do upaństwowienia całego przemysłu zbrojenia. Jest to postulat, który po raz ostatni na rok jeszcze przed wojną podnoszony był w parlamencie i w prasie. Wówczas były tego powodem pewne wypadki międzynarodowego charakteru. Fakt, że żołnierze niemieccy w walce z wrogami niejednokrotnie dostawali się przed karabiny maszynowe czy działa będące fabrykatem niemieckim, wystarczy dla okazania, że nie można ścierpieć po wojnie wywozu broni i amunicji za granicę. Samo przez się doprowadzi to do objęcia przez państwo we własny zarząd przemysłu zbrojenia, gdy po wojnie powróci znowu do normalnego stanu. Już dziś przecie państwo jest właścicielem warsztatów okrętowych, fabryk dział i karabinów.

Tak więc coraz bardziej rozprzestrzenia się z biegiem wojny upaństwowienie przemysłowego i gospodarczego życia społeczeństwa.

Kronika polityczna.

Co opowiadają rosjanie?

PETERSBURG, 17 listopada.

Front zachodni: W okręgu wyżyn na wschód od Lipnicy Dolnej nieprzyjacieli przeszkadzał swoim ogniem artyleryjskim naszym pracom, mającym na celu uporządkowanie naszych okopów.

W Karpatach Lesistych przeciwnik ruszył do ataku na południowy zachód od Vakarke i góry Capul, ale został odzrzucony naszym ogniem.

W okolicy Jakobeny, na zachód od austriackiego Kimpolungu, zajęliśmy kilka wzgórz i wzięliśmy jeńców.

Front rumuński: Na froncie siedmiogrodzkim przeciwnik przedsięwziął w dolinie Tirgului i w kierunku rumuńskiego Kimpolungu ponownie szereg ataków; opanował wieś Larest.

Odparto wszystkie ataki w okolicy Albesti.

W okolicy Aluty i Jiu nieprzyjacieli, który sprowadził znaczne posiłki, podjął zaciętą ofensywę. Rumunowie opuścili wieś Tirgului, w dolinie rzeki Jiu.

Komunikat bułgarski.

SOFJA, 19 listopada. Główna kwatery donosi pod datą 18 listopada:

Na froncie macedońskim, w odcinku Veluchina—Novelcu, trwa energiczny ogień działowy. W łuku Cerny nieprzyjacieli ponowił swe ataki, został jednak krwawo odparty. Podobnie rozchwiała się ataki, jakie nocą na 18 listopada nieprzyjacieli przedsięwziął w okolicy wsi Grunichte i pod Nonte.

U stóp Belasica—Planiny i na froncie Strumy—słaba akcja działowa. Usiłowania pomniejszych oddziałów nieprzyjacielskich, by natrzeć pod osłoną mgły, speliły na niczem.

Z frontu rumuńskiego nima nic ważnego do doniesienia.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (18 listopada).

Na południu od Somme odparto za pomocą granatów ręcznych oddział niemiecki, usiłujący zbliżyć się do rowu francuskiego w odcinku Biaches.

Na froncie salonickim, na lewym brzegu Strumy, wojska angielskie kontynuują swój pochód. Wieś Karakli została zajęta. W okolicy Cerny ofensywa wojsk francusko-serbskich postępuje naprzód z zupełnym powodzeniem. Na prawym brzegu rzeki serbowie uczynili postępy w kierunku Gruniste.

W okolicy na północnym wschodzie od Kenali kawalerja nasza obsadziła Negotin.

Z angielskiego (18 listopada).

Stanowiska nasze na północnym wschodzie od Beaumont—Homel posunęliśmy dalej naprzód i natarliśmy dalej na północ od Beaumont.

Pomimo niepogody posunęliśmy się dzisiaj na północy i na południu od Ancre naprzód.

Z włoskiego (17 listopada).

Wzdłuż frontu Tryentu chwilami potęgująca się działalność artylerji i przesuwania wojsk nieprzyjacielskich w odcinku doliny Ietsz.

Gwałtowna walka toczyła się wczoraj na wzgórczu San Marco, na wschodzie od Gorycji. Rano, poszczęśliło się przeciwnikowi obsadzić, po gwałtownym ostrzeliwaniu przez artylerję, rowy na południowym wschodzie od Casa dei due Pini.

Z rumuńskiego (17 listopada).

Na froncie zachodnim Mołdawji przerwano z powodu niepogody działania wojenne, wczoraj rozpoczęte.

W dolinie Prahovy trwają gwałtowne ataki artylerji i piechoty, nieprzyjaciela, szczególnie na lewym brzegu. Nasze wojska odparły ataki i utrzymały swe stanowiska.

W dolinie Aluty nieprzyjacieli ponownie gwałtownie atakował i zmusił nas do nieznacznego cofnięcia się na Jeniulesti. Nad Jiu trochę cofnęliśmy się na Stephanestu.

Nad Dunajem trwa bitwa piechoty i artylerji.

